

Olga Węgrzyn i jej rodzina

w relacji córki, Anny Kuczyńskiej

Hrabia* Bolesław Korczak – Kostecki ożenił się z Olgą Mentschel, solistką opery wiedeńskiej i córką zamożnych, lwowskich mieszczan. Mezalians? Małżeństwo dla pieniędzy? Było troje dzieci. Majątek, także żony, został przehelany – Wiedeń, Monte Carlo. Małżeństwo rozpadło się. Najstarszy syn został z ojcem – nie znam nawet imienia...

Był drugi syn, Zdziś. Owalny portrecik jest u mnie do dzisiaj. „To mój braciszek, Zdziś. Miał siedem lat, spadł ze schodów i zabił się” **.

Córka Olga – Nuna, nasza Mama, została z matką, która po rozwodzie mieszkała w Krakowie i utrzymywała się z lekcji śpiewu i gry na fortepianie. Zmarła na raka macicy mając 32 lata i pochowano ją prawdopodobnie w Krakowie. *** Nunka miała wtedy ok. 5 lat.

Dziadka, Bolesława Kosteckiego, widziałam tylko raz, będąc we Lwowie z mamą. Byłyśmy u niego z wizytą. Wysoki pan siedział w fotelu i wyciągnął rękę do pocałowania (mama mnie wcześniej pouczała: pocałuj w rękę!). Nie zrobiłam tego. Ręka była szczupła i chłodna, pan był siwy i bardzo cicho coś mówił. Miałam wtedy 6 – 7 lat.

Matka Nunki umierając błagała przyjaciół, żeby nie oddawali córeczki ojcu... żeby sami ją wzięli i wychowali. Tak się stało. Były to siostry (nie wiem ile ich było) Derdelewicz. Bronisława, żona notariusza Dymitra Sieleckiego, Kazimiera Zacharska, żona naczelnika poczty w Krakowcu, Waleria (Wecia), która prowadziła Sieleckiemu kancelarię notarialną i Maria (Minia), która prowadziła Sieleckiemu dom.

Mama przebywała chyba najpierw u Sieleckich – mieli oni córkę Janinę i syna Antoniego (Tosio). Janię uważała za siostrę (tak ją później przedstawiała). Potem mieszkała u Zacharskich w Krakowcu i tam chodziła do szkoły. Prowadziły ją jakieś zakonnice, Niemki czy Austriaczki, szkoła była bez uprawnień i corocznie zakonnice zawoziły uczennice na egzamin państwowy do Sanoka. Zacharska była despotyczna i szorstka, Nuna się jej bała. Zacharscy nie mieli dzieci i już wcześniej chcieli adoptować dziecko, ale ona chciała chłopczyka.

Przez następnych parę lat Nuna mieszkała we Lwowie u ciotki Pokiziakowej (z domu Mentschel), która była jej chrzestną matką i której nazwisko figuruje na metryce Mamy. Ciotka miała córkę Marysię i obie dziewczynki uczęszczały we Lwowie do Szkoły Realnej (chyba szkoła średnia). Potem Nuna znowu mieszkała u Sieleckich, gdzie czuła się szczęśliwa.

Dymitr Sielecki był notariuszem w Jordanowie. Jego córka Jania wyszła za mąż za Antoniego Langa i zamieszkali w Zagórze. Gdy przyszły na świat dzieci, Zbyszek, Inka i Krzysia, Nunka pomagała Jani w ich wychowywaniu (Jania wyszła za mąż mając 17 lat). Mama wspominała nieraz nieprzespane noce, bo kołysała płaczącą Krzysię (Jania przecież musiała kiedyś spać).

Tam, w Jordanowie i Zagórze, utworzyło się koło przyjaciół Mamy – Franek i Marysia Mączakowie, Sławek Angerman, Jerzy Kozicki (Jurcio), później dyrektor w centrali we Lwowie. Z wyjątkiem Sławka Angermana, który chyba zmarł wcześniej, wszyscy pozostali na zawsze wiernymi przyjaciółmi, również naszymi. Towarzystwo prowadziło działalność artystyczną – teatr, chór i śpiew solowy. Mama reżyserowała i śpiewała, miała głos o ogromnej skali. Wspominała np.: Gdy do Jordanowa przyjechał biskup, powiedziano mu, że w czasie mszy będzie śpiewać panienka, sierota, wychowywana przez pp. Sieleckich. Gdy z chóru usłyszał nagle grzmiący bas, odwrócił się z rozłożonymi modlitewnie ramionami i tak już został, dokąd śpiew nie umilkł. Potem pytał o nią i

rozmawiał z nią... Franek Mączak miał piękny tenor, Nuna dysponowała niezwykłą skalą głosu – od basu do wysokiego sopranu.

Gdy Tata, Henryk Węgrzyn, dostał posesję w Drohobyczu, mąż jego siostry Cecylii, Stefan Pizło był lekarzem w Zagórze, więc wolny czas Tata spędzał u siostry i tam poznał Nunę. Była biedną sierotą, wychowywaną przez obcych ludzi, więc Cecylia była przeciwna ich sympatii i okazywała to. Również matka Cecylii i Henryka, babcia Kazimiera Węgrzynowa, która wtedy mieszkała u córki, była wrogo nastawiona do Nuny. Ojciec jednak nie ulegał żadnym wpływom i zawsze postępował po swojemu. Poprosił Nunę o rękę i pobrali się w Zagórze. Pannę młodą prowadził do ołtarza Antoni Lang, świadkami byli Antoni Lang i Jarosław Angerman, i u Langów odbyło się też ich wesele. Najstarszy syn, Jerzyk, urodził się również w Zagórze.

Cecylia Pizłowa, siostra Ojca nigdy u nas nie była. Miała dzieci – Stefan, zwany Kamykiem, Barbara, zwana Żabą, Janusz i Jerzy. Mąż Cecylii, Stefan, odwiedził Rodziców tylko raz, gdy byliśmy jeszcze mali. Stefan – Kamyk był kilkakrotnie, przed i w czasie wojny. Basia – Żaba odwiedziła wuja w Gliniku tuż po wojnie, w 1945 roku. Janusz odwiedził Rodziców tuż przed wojną jako elew szkoły podchorążych piechoty, a także po wojnie, wraz z żoną Marysią i synkiem Markiem.

Najmłodszy syn, Jerzyk Pizło zmarł na tyfus w czasie wojny. Stefan Pizło, mąż Cesi, został aresztowany przez Niemców i zmarł w Oświęcimiu. Był jednym z pierwszych więźniów i miał numer pięciocyfrowy.

- * *Bolesław Korczak Kostecki nie mógł być hrabią, jednak taki tytuł istniał w przekazie rodzinnym i we wspomnieniach (sla)*
- ** *Braciszek Nuny, który się zabił w 9 roku życia 6.01.1902 r. to Geniu (Eugeniusz?), pochowany w Krakowie razem z matką. Nie jest jasne, z kim przebywał po śmierci matki. Brat Zdzisław przebywał z ojcem i zmarł w 1967 r. (sla)*
- *** *Olga Kostecka z d. Mentschel zmarła w Krakowie 20.08.1901 w wieku 33 lat i jest pochowana na cmentarzu Rakowieckim w kwaterze Ł (Zach. grób 31) razem z synkiem Geniem. (sla)*